

Dariusz A. Rymar
Gorzów

**Stanisław Kirkor w oczach Urzędu Bezpieczeństwa
– na marginesie biogramu Stanisława Kirkora
autorstwa Marcina Grottela i Kazimierza Grottela**

Słowa kluczowe: Stanisław Kirkor, Tadeusz Kobusiewicz, Jadwiga Steffen, Jan Henryk Burdziąg, apipatologia, weterynaria, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, inwigilacja żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie przez urzędy bezpieczeństwa, Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Gorzowie Wlkp.

Schlagwörter: Stanisław Kirkor, Tadeusz Kobusiewicz, Jadwiga Steffen, Jan Henryk Burdziąg, Bienenheilkunde, Veterinärmedizin, die Polnischen Streitkräfte im Westen

Key words: *Stanisław Kirkor, Tadeusz Kobusiewicz, Jadwiga Steffen, Jan Henryk Burdziąg*, apipathology, veterinary (medicine), Polish Armed Forces in the West, surveillance of the soldiers of the Polish Armed Forces in the West by the Public Security Offices, the County Public Security Office in Gorzów Wielkopolski

Uwagi wstępne

Po lekturze biogramu Stanisława Kirkora, zachęcony przez Weronikę Kurjanowicz zwróciłem się do IPN z wnioskiem o udostępnienie akt Urzędu Bezpieczeństwa/Służby Bezpieczeństwa dotyczących tego wybitnego uczonego. To co w odpowiedzi otrzymałem, to zaledwie niewielkie fragmenty materiałów, które sporządzono w UB na temat tego wybitnego uczonego. Nie są to materiały źródłowe, tzn. z prowadzonej wobec Kirkora inwigilacji, a tylko informacje wtórne, zamieszczane w dokumentach o charakterze sprawozdawczym, dotyczących wielu osób. Reszta, czyli źródłowa część materiałów związanych z Kirkorem, prawdopodobnie została całkowicie zniszczona w roku 1987. Dokumenty, które zostały mi udostępnione, pochodzą z lat 1949–1952 i zostały wytworzone przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Gorzowie, który do połowy 1950 r. podlegał WUBP w Poznaniu, a następnie WUBP w Zielonej Górze.

Przegląd dokumentów

Jak wynika z protokołu brakowania, uczony był inwigilowany w okresie 1948–1955 (takie daty nosiły akta jego sprawy). Materiały te wybrakowano w roku 1987¹. Tak jak wspomniano wyżej, zachowane dokumenty dotyczące Stanisława Kirkora pochodzą z lat 1949–1952. Sporządzone one były w PUBP w Gorzowie. Pisane są słabą polszczyzną, co w połączeniu z żargonem stosowanym w UB czyni je czasem mało zrozumiałymi. W dokumentach jest sporo błędów językowych.

Pierwszy z dokumentów pochodzi z 26 lipca 1949 r. Jest to raport Referatu I PUBP o wszczęciu rozpracowania obiektowego o kryptonimie „Florencja”. Raport sporządził starszy referent Referatu I Czesław Mikołajewski. Sprawa dotyczyła osób, które zamieszkiwały w przeszłości we Francji. Dokument zaczyna się następująco:

Melduję, że dnia 26 lipca 1949 r. przystąpiono do rozpracowania obiektowego kryptonim „Florencja”. Przystąpiono do rozpracowania tej bazy, ponieważ jest to baza, która może być wykorzystana przez obcy wywiad w celach szkodliwych Polsce Ludowej, jak do chwili obecnej zostało przez nas ustalonych to na terenie naszego powiatu nie zamieszkuje dużo osób podlegających rozpracowaniu obiektowemu kryptonim „Florencja”. W bazie są też ludzie, którzy zamieszkiwali na terenach Francji lub innego kraju podlegającemu rozpracowaniu obiektowemu kryptonim „Florencja”, natomiast po wyzwoleniu przyjechali jako repatrianci do Polski oraz są w tym rozpracowaniu ludzie, którzy do tych państw zachodnich pojechali po wyzwoleniu Polski czy to legalnie, czy nielegalnie w celu osiągnięcia zysków itd. Wobec tego, że w rozpracowaniu obiektowym kryptonim „Florencja” znajduje się element, który może być bazą dla oparcia się przez obcy wywiad, gdyż są to ludzie, którzy do obecnego ustroju Polski Ludowej są wrogo ustosunkowani. Wobec czego przystępujemy do rozpracowania obiektowego tej bazy².

Dalszy fragment tego dokumentu dotyczy historii powstania „obiektu Florencja” oraz samego Stanisława Kirkora (wszystkie podkreślenia w dokumentach pochodzą od autora):

Obiekt kryptonim „Florencja” powstał na terenie naszego powiatu gorzowskiego po wyzwoleniu Polski spod okupacji niemieckiej i kapitulacji Niemiec, obiekt ten na terenie naszego powiatu rekrutuje się z ludzi na wyższym poziomie intelektualnym oraz z ludzi pracy, którzy przebywali na obczyźnie z powodu braku pracy w Polsce sanacyjnej do 1939 r. dla robotników oraz są w tym rozpracowaniu ludzie, którzy chcą żerować na klasie robotniczej i szkodzić obecnemu ustrojowi, należy stwierdzić np. dr **Stanisław Kirkor** jest to człowiek, który nienawidzi z całą bezwzględnością obecnego ustroju Polski Ludowej oraz zdecydowany wróg Związku Radzieckiego, czego nie wykazuje na zewnątrz, jak wynika z protokołu przesłuchania podejrzanego **Jana Henryka Burdziąga**, to Kirkor wyjechał nielegalnie za granicę do Anglii przez Gdynię, skąd kiedy wrócił, przywiózł bardzo dużo różnych rzeczy, którymi handlował ze swymi kolegami, co razem pracował w Państwowym Instytucie Weterynarii w Gorzowie, którzy po niego pojechali

1 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu (dalej: AIPN Po), sygn. 00169/178, Protokół brakowania akt nr 59 z 10 VIII 1987 WUSW w Zielonej Górze.

2 AIPN Po, sygn. 0038/12 t. 3, s. 160, Referat I PUBP w Gorzowie do Wydziału I Sekcji III WUBP w Poznaniu: Raport o wszczęciu rozpracowania obiektowego „Florencja”, 26 VII 1949.

do Gdyni samochodem. Pewnego razu, kiedy **Kirkor** był podchmielony, to powiedział »Śmierć frajerom, takim jak wy politycy, chcielibyście opanować Europę i wygrać wybory w Polsce. Nie zapomnijcie jednego, że koniem trojańskim w Polsce jest Mikołajczyk popierany przez Amerykę«. Jak wynika z powyższego ww. to jest człowiek o poglądach skrajnie reakcyjnych oraz starego typu, który nie przekona się, gdyż nie będzie chciał się przekonać. Również jak wynika z protokołu **Burdziąga**, to **Kirkor** pewnego razu spotkał się z ambasadorem lecz jakiego państwa do chwili obecnej nie zostało przez nas ustalone, utrzymuje kontakt z niejaką **A. Maurizio** z Liebefeld. Wobec tego, że ludzie przechodzący w tym rozpracowaniu mogą lub są bazą oparcia się o nich przez obcy wywiad przystępujemy do rozpracowania tej bazy. Poniżej podajemy niektórych figurantów rozpracowania [i] charakterystyki³.

W dalszym ciągu podane są charakterystyki 19 gorzowian objętych sprawą „Florencja”. Wszystkich łączył wcześniejszy pobyt we Francji lub Włoszech. Pod poz. 6 znalazła się nast. charakterystyka Stanisława Kirkora:

6. **Stanisław Kirkor**, ur. 3 VII 1905, obecnie zamieszkały w Gorzowie przy ul. Poniatowskiego, z zawodu doktor weterynaryjny, jest zatrudniony w Państw. Instytucie Weterynarii w Gorzowie, robi starania przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych o wyjazd do Szwajcarii oraz jak wynika z inwigilacji listu, że ww. ma zamiar wyjechać z Polski. Jak wynika z zeznań podejrzanego **Jana Henryka Burdziąga**, to **Kirkor** był już po wyzwoleniu za granicą Polski w Anglii, granicę przekroczył nielegalnie w Gdyni, gdzie rzekomo dużo osób zostało przez nasze organa Bezpieczeństwa aresztowane, natomiast jemu udało się swobodnie przejść. Stanisław Kirkor jest zdecydowanym wrogiem obecnego ustroju Polski Ludowej i Związku Radzieckiego, czego nie wykazuje na zewnątrz, ponieważ jak wynika z protokołu przesłuchania podejrzanego **Jana Henryka Burdziąga** to ww. kiedy był za granicą, to przywiózł dużo różnych rzeczy, którymi później handlował na rynku, po różnych cenach. Pewnego razu, kiedy **Kirkor** był w stanie podchmielonym oświadczył następujące słowa: »Śmierć frajerom takim jak wy politycy, chcielibyście opanować Europę i wygrać wybory w Polsce. Nie zapomnijcie jednego, że koniem trojańskim w Polsce jest Mikołajczyk popierany przez Amerykę«. Również jak wynika z tegoż samego protokołu i notatki st[arszego] ref[erenta] Ref[eratu] [I] [PUBP w Gorzowie] [Czesława] **Mikołajewskiego** z dnia 15 IV 1949, to **Kirkor** pewnego razu spotykał się z jednym ambasadorem, lecz do chwili obecnej nie ustaliliśmy, jakiego państwa był ten ambasador. Kiedy został przez tut[ejszy] Urząd aresztowany kierownik administracyjny Państw[owego] Inst[ytutu] Weterynarii w Gorzowie⁴ oraz jego współpracownicy, to kiedy Szef tut[ejszego] Urzędu⁵ odnosił klucze do Instytutu, to **Kirkor** mówił sam do Szefa, że on nielegalnie przekroczył granicę polsko-czeską w chwili kiedy wojsko polskie miało manewry, to on ten moment wykorzystał, podczas okupacji niemieckiej przebywał we Francji, utrzymuje kontakt z [Tadeuszem] **Kobusiewiczem**⁶ k[a]p[i]t[anem], który uczęsz-

3 AIPN Po, sygn. 0038/12 t. 3, s. 160, Referat I PUBP w Gorzowie do Wydziału I Sekcji III WUBP w Poznaniu: Raport o wszczęciu rozpracowania obiektowego „Florencja”, 26 VII 1949.

4 Chodzi o wspomnianego wyżej Jana Henryka Burdziąga.

5 W okresie 1948–1950 szefem PUBP był por. Witold Kaszkur (zob. Paweł Skubisz, *Twarze gorzowskiej bezpieki*, Szczecin 2008, s. 64).

6 Tadeusz Kobusiewicz (1905–1979), wybitny polski uczony, lekarz weterynarii, doktor nauk wet. (1934), kapitan, żołnierz kampanii wrześniowej, 18 IX 1939 przekroczył granicę rumuńską i przedostał się do Francji, gdzie wstąpił do I Dywizji Grenadierów, w czerwcu 1940 r. dostał się do niewoli niemieckiej i trafił do obozu w Murnau. W latach 1946–1949 kierownik Państwowego Instytutu

czał na studia w Anglii i Francji oraz utrzymuje kontakt korespondencyjny z instytucjami francuskimi w celach leczenia pszczoł. W Państw[owym] Instytucie Weterynaryjnym w Gorzowie jest kierownikiem działu leczenia pszczoł, do czego ma zamiłowanie, przy czym pracowałby bez przerwy. Na terenie PIW jest zatrudnionych kilku obywateli, którzy przybyli po wyzwoleniu z Francji, z którymi może utrzymywać kontakt dr Kirkor⁷.

Jak wynika z cytowanego powyżej fragmentu, S. Kirkor nie czynił tajemnicy z nielegalnego przekroczenia granicy, czym musiał wprawić w konsternację Szefa PUBP. Poza tym z przytoczonego fragmentu wynika również jednoznacznie negatywny stosunek późniejszego Profesora do Polski Ludowej. Dowiadujemy się także o jego życiowej pasji, jaką było badanie życia i chorób pszczoł.

W dalszej części dokumentu zawarto „Analizę i ocenę działalności obiektu z punktu widzenia kontrwywiadu”:

Z punktu widzenia kontrwywiadowczego obiekt kryptonim „Florenceja” jest to obiekt, pod którego podchodzą obywatele z terenu naszego pow[iatu], którzy są repatriantami czy też reemigrantami z państw zachodnich. Baza ta składa się z obywateli polskich przebywających przez pewien czasokres poza granicami naszego państwa, które obecnie podchodzą pod rozpracowanie obiektowe kryptonim „Florenceja”, niektórzy z figurantów rozpracowania są to ludzie na wysokim poziomie intelektualnym oraz niektórzy są to ludzie w państwowych instytucjach czy też urzędach zajmując takie czy inne stanowiska, wobec tego, że element ten przez pewien okres czasu będąc pod wpływami kultury zachodniej pod względem politycznym, społecznym i kulturalnym oraz pod silnym aparatem propagandy, która do pewnego stopnia na nich miała wpływ oraz tacy, którzy są zdecydowanymi wrogami obecnego ustroju Polski Ludowej, którzy w taki czy inny sposób starają się szkodzić w budowie naszych wytycznych planu trzyletniego oraz w przeszkadzaniu w budowaniu fundamentów socjalizmu. Wobec tego, że element, który jest w tym rozpracowaniu, może być wykorzystywany przez obcy wywiad, przystępujemy do rozpracowania obiektowego tej bazy, celem całkowitego jej opanowania, jak do chwili obecnej zostało przez tut[ejszy] referat I-szy ustalone na terenie naszego powiatu zamieszkuje około 20 ludzi, którzy przebywali z czasów przedwojennych na tych terenach, które obecnie podlegają rozpracowaniu obiektowemu kryptonim „Florenceja”, lub też podczas okupacji, co do pewnego stopnia zżyli się z tymi obyczajami, a obecnie mogą być wykorzystywani przez obcy wywiad dla celów szpiegowskich oraz baza ta stanowi oparcie się o nią obcego wywiadu, wobec czego przystępujemy do rozpracowania obiektowego tej bazy⁸.

Weterynarii Oddział w Gorzowie, a następnie zastępca dyrektora tegoż Oddziału. W roku 1951 organizator i kierownik Ośrodka Naukowo-Badawczego nad Pryszczycą, który do 1953 r. mieścił się w Gorzowie. Od 1957 r. docent, a w 1967 r. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego. Po odejściu z Gorzowa w roku 1953 pracował w Instytucie Weterynarii w Zduńskiej Woli (zob. obszerny biogram: Jarosław Stulczewski, *Tadeusz Marian Kobusiewicz (1905–1979) – wybitny profesor weterynarii, kapitan WP, założyciel Zakładu Pryszczycy Państwowego Instytutu Weterynaryjnego*, „Biuletyn Szadkowski”, t. 12, 2012, s. 61–86).

7 AIPN Po, sygn. 0038/12 t. 3, s. 160, Referat I PUBP w Gorzowie do Wydziału I Sekcji III WUBP w Poznaniu: Raport o wszczęciu rozpracowania obiektowego „Florenceja”, 26 VII 1949.

8 Tamże.

Z końcowej części dokumentu dowiadujemy się, że w sprawie „Florenceja” nie ma jeszcze zatrudnionej żadnej agentury, z uwagi na to, iż był to dopiero początek postępowania. W sprawie tej zamierzano podjąć szereg czynności: „figurantów” rozpracowania sprawdzić w kartotece centralnej Departamentu II Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego; przeprowadzić wywiady w miejscu pracy i zamieszkania w celu ustalenia ich kontaktów i charakteru tych kontaktów; wysłać pisma do poprzednich miejsc zamieszkania, aby zebrać informacje o „figurantach”; wytypować kandydata „na werbunek” z otoczenia dr. Stanisława Kirkora. Zadania te miały być realizowane przez dwóch funkcjonariuszy UB – Czesława Mikołajewskiego i Pawła Trafisa.



*Stanisław Kirkor (stoi) w pracy, ok. 1950 (fot. Andrzej Piciński,
ze zbiorów Archiwum Państwowego w Gorzowie)*

Dalsze losy sprawy „Florenceja” nie są znane. Prawdopodobnie rezultaty w odniesieniu do S. Kirkora nie były imponujące, co może wynikać z następnych dokumentów, gdyż dwa lata później rozpracowanie Stanisława Kirkora było na podobnym poziomie.

W cytowanych wyżej dokumentach funkcjonariusze UB powołują się na zeznania Jana Henryka Burdziąga. Zatrzymajmy się na chwilę przy tej postaci, gdyż odgrywała ona pierwszoplanową rolę w gorzowskim oddziale PIW.

Jan Henryk Burdziąg (ur. 23 II 1906 Duisburg – zm. 2 X 1950 Poznań). Od roku 1935 mieszkał w Bydgoszczy, gdzie miał własną firmę „Agri” produkującą budynie i przyprawy kuchenne. W roku 1939 opuścił Bydgoszcz razem z wojskiem polskim, by wkrótce do niej powrócić. W ciągu następnych miesięcy ukrywał się w specjalnym

schowku we własnym domu, gdzie nadal potajemnie produkował budynie i likiery. Na początku 1940 r. został zatrzymany przez Gestapo w związku z tą produkcją, jednak w trakcie przesłuchania zaczęto go traktować jako potencjalnego uczestnika „krwawej niedzieli”. Dlatego był przez Gestapo nadal więziony i wożony do różnych więzień i obozów na konfrontacje, które jednak niczego nie wykazały i został zwolniony w sierpniu 1940 r., pozostając pod dozorem policyjnym. Ponownie został aresztowany z bratem Władysławem w kwietniu 1941 r. Władysław Burdziąg był podejrzewany o przynależność do podziemnej niepodległościowej organizacji. Początkowo obaj bracia siedzieli w więzieniu bydgoskiego Gestapo, a w sierpniu 1941 r. trafili do obozu koncentracyjnego w Mauthausen-Gusen. Władysław został tam rozstrzelany w styczniu 1942 r., a Jan Henryk doczekał wyzwolenia. Prawdopodobnie w obozie poznał Kazimierza Rusinka (1905–1984), znanego działacza PPS. Po wojnie J. H. Burdziąg znalazł się w Paryżu, skąd powrócił do Łodzi. W Łodzi podrobił dokumenty, podając się za „doktora inżyniera bakteriologa-chemika” po Politechnice Berlińskiej. W rzeczywistości miał ukończone tylko 6 klas szkoły powszechnej. Z polecenia Kazimierza Rusinka trafił do Państwowego Instytutu Weterynarii (PIW) w Gorzowie. Pracę rozpoczął od 1 X 1945 r. jako kierownik administracyjny PIW. Funkcję tę pełnił do 20 V 1947 r. W okresie od 20 V do 30 XI 1947 r. był kierownikiem administracyjnym wyłączonych z PIW majątków Gralewo, Górczyn, Małyszyn Mały, Berghausen (pol. Gostusza) i ogrodnictwa w Gorzowie. Administracja majątków mieściła się przy al. Przemysława 163 (obecnie ul. Wyszyńskiego). W chwili objęcia stanowiska przez J. H. Burdziąga w roku 1945 PIW organizowała dr Helena Jurgielewicz (1897–1980). J. H. Burdziąg popadł z nią w konflikt, w rezultacie czego ona zrezygnowała ze swojej funkcji i opuściła Gorzów. Przysłany na jej miejsce dr Ławkowicz także wkrótce zrezygnował ze stanowiska. Od połowy grudnia 1945 r. J. H. Burdziąg stał się faktycznym kierownikiem gorzowskiego Oddziału PIW, co miało miejsce do 20 V 1947 r. Z PIW odszedł z dniem 15 XII 1947 r. zapewne w wyniku kolejnej kontroli finansowej. J. H. Burdziąg przewodniczył również PK PPS w Gorzowie (III 1947 – II 1948). Aresztowany przez UB 24 II 1948 r. pod zarzutem nadużyć z okresu pracy w PIW. Sprawę prowadził WUBP w Poznaniu, ale J. H. Burdziąg był też przesłuchiwany w MBP. Jednocześnie od lutego 1947 r. toczyła się przeciwko niemu inna sprawa, dotycząca jego rzekomej kolaboracji z Gestapo w czasie wojny. O współpracę z Gestapo oskarżało go kilku świadków. J. H. Burdziąg nie przyznał się do winy. Sprawa zakończyła się 29 XI 1948 r. rozprawą przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, który go uniewinnił. W sprawie o nadużycia gospodarcze wyrok zapadł 30 IX 1948 r. Wyrok został wydany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Gorzowie. Burdziągowi zarzucano: I. 1. nieprawidłowości w prowadzeniu księgowości; 2. fałszowanie dowodów kasowych; 3. płacenie wygórowanych cen; 4. podjęcie się funkcji rolniczych bez fachowego przygotowania; 5. ukrywanie stanu faktycznego przed kontrolą władz przełożonych; 6. zniechęcanie robotników do pracy przez złe traktowanie ich, w rezultacie czego wprowadził chaos do gospodarki zarządzanych majątków, co utrudniło ich prawidłowe działanie, tj. o przestępstwa z art. 3 § 2 dekrety z 13 VI 1946 o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa; II. od sierpnia do grudnia 1946 r. w swoim mieszkaniu przechowywał broń palną – pistolet i dubeltówkę tj. art. 4 § 1 dekrety z

13 VI 1946 r. i za to skazał J. H. Burdziąga na mocy art. 3 § 2 dekretu z 13 VI 1946 r. na 10 lat więzienia oraz na zasadzie art. 49 § 2 tegoż dekretu i art. 49 § 2 KKWP na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat wraz z przypadkiem całego majątku skazanego na rzecz Skarbu Państwa, a ponadto na mocy art. 4 § 1 dekretu z 13 VI 1946 r. na 5 lat więzienia, którą to karę sąd mu darował w całości na mocy art. 5 § 1 pkt. 1 lit. a) ustawy o amnestii z dnia 22 II 1947 r. J. H. Burdziąg zmarł w więzieniu w trakcie odbywania kary mając zaledwie 44 lata.



*Jan Henryk Burdziąg – zdjęcie wykonane przez WUBP w Poznaniu
(ze zbiorów IPN w Poznaniu)*

W śledztwie o nadużycia J. H. Burdziąg przyznał się do części zarzutów i składał obszernie zeznania, obciążając – zdaniem UB – 35 innych osób, głównie spośród pracowników PIW (w tym Tadeusza Kobusiewicza i Stanisława Kirkora). Kobusiewicz miał uczestniczyć w niektórych nielegalnych działaniach J. H. Burdziąga. Natomiast w jednym z protokołów z przesłuchań (materiały tej sprawy zachowały się w stanie niekompletnym) na temat Kirkora zeznał:

Razem z Kobusiewiczem w maju 1946 r. przybył do Gorzowa dr Kirkor ze swoją żoną. Kirkor informował się wówczas Kobusiewicza czy warto zostać w Polsce, ponieważ on chciał wracać z powrotem do Anglii. W rozmowie, która się toczyła przy śniadaniu w moim mieszkaniu⁹ zdecydował Kirkor w najbliższych dniach pojechać do Anglii i oddziału sanitarnego oraz swoich kolegów. Wówczas Kobusiewicz zapewniał Kirkora, że może wrócić, bo będzie miał pracę dla siebie i swojej żony. Kobusiewicz prosił Kirkora jak będzie wyjeżdżał, aby zabrał list do jego kolegów i udzielił mu pewnych informacji. Kobusiewicz list ten napisał w moim mieszkaniu. Treści jednak nie znam i wyczerzył Kir-

9 Dr T. Kobusiewicz mieszkał w tym czasie w domu J. H. Burdziąga.

korowi razem z dowodami, które miały mu ułatwić przejście przez granicę. Dowody te były angielskie, lecz treści ich nie znam. Przy wręczaniu listu, dokumentów i rozmowie była obecna żona Kirkora oraz ob[ywatelka] Ortwein¹⁰. Tego samego dnia Kirkor wyjechał z żoną do Gdyni pociągiem, a po kilku dniach dowiedziałem się od Kobusiewicza, że Kirkor wyjechał za granicę, miał tylko obawy czy go nie przyłapią na granicy, bo mogły [być] nieprzyjemności.

Po kilku tygodniach, był to miesiąc lipiec lub sierpień 1946 r. Kobusiewicz oświadczył mi, że pojedziemy do Gdyni ciężarówką, bo trzeba przywieźć Kirkora z jego rzeczami, który wrócił z zagranicy. Do Gdyni przyjechałem ja, Kobusiewicz i szofer [PIW] [Jan] Gajowski oraz intendent [Franciszek] Sobański. W Gdyni zatrzymaliśmy się u kuzyna Kirkora, jakiegoś lekarza, gdzie byliśmy dwa dni¹¹. Po spotkaniu się z Kirkorem, Kobusiewicz na uboczu dłuższy czas rozmawiał z nim. Kiedy jechałem z Kobusiewiczem do Gdańska na nasze mieszkanie, Kobusiewicz był bardzo podniecony i na moje pytania „Co Stasio nowego przywiózł z zagranicy?” Kobusiewicz oświadczył, że nie myślą o przyjeździe i że stosunki dla Polaków w Anglii się poprawiły i wiara nasza – profesorowie i oficerowie powrócą wówczas, jak będą przez Polskę maszerowali. W dalszych swoich wywodach Kobusiewicz twierdził, że taki ustrój nie utrzyma się długo i zdaniem Polaków w Anglii niedługo się zmieni. Mówił ponadto Kobusiewicz, że UB wielu aresztowało w porcie w Gdyni Polaków, którzy nie chcieli wysiadać z okrętu.

Po przyjeździe do Gorzowa faktycznie Kirkor i jego żona zostali zaangażowani do pracy w Instytucie. Jakiś czas potem Kobusiewicz mieszkający u mnie wyprowadził się do swego mieszkania razem z Kirkorem i zostałem zaproszony na poświęcenie tego mieszkania. Podczas uczty Kirkor, który był podchmielony powiedział w czasie rozmowy na tematy polityczne (dotyczyło to przygotowania do wyborów): „Śmierć frajerom, takim jak wy politycy chcielibyście opanować Europę i wygrać wybory w Polsce. Nie zapominajcie jednego, że koniem trojańskim w Polsce jest Mikołajczyk popierany przez Amerykę”. Na tym tle doszło między mną a Kirkorem do kłótni, jednak załagodził to Kobusiewicz i pani Ortwein. Od tego czasu Kirkor już nie miał do mnie zaufania i stronił ode mnie i nakłaniał Kobusiewicza aby zerwał ze mną stosunki. Mówił mi o tym Kobusiewicz i nawiązując do naszej kłótni mówił, że należy się pogodzić, bo Kirkor ma tylko takie przysłowie „śmierć frajerom”. Dowodził, że należy z Kirkorem utrzymywać dyplomatyczne stosunki, bo mógłby szkodzić w naszych manipulacjach i twierdził, że zbytnio się do tej pracy angażować nie trzeba. Trzeba czekać końca wszystkiego. Często Kobusiewicz mawiał, że nie mam być gorliwszy od papieża, w przyszłości miałoby to dla mnie przykry skutek. W międzyczasie Instytutowi zostały przydzielone 3 wille. Jedną otrzymał Sobański, drugą Kirkor, a trzecią Kobusiewicz. W willi Kobusiewicza i Kirkora potrzebne były remonty, więc na koszt Instytutu i przy pomocy ludzi z Instytutu oraz materiałów zostały odremontowane. [...]

Latem 1947 r. dowiedziałem się od Kobusiewicza, że dr Kirkor stara się o wyjazd za granicę do celów naukowych i robił starania poprzez dyrekcję. Kobusiewicz oświadczył mi, że jak Kirkor wyjedzie, to już nie wróci. Cały dział pszczelarski to jest bluff, bo Kirkor pracuje tylko dla siebie, ma tam praktykę i składa docenturę. Jednak Kirkor nie otrzymał zezwolenia i nie wyjechał¹².

10 Elżbieta Ortwein – przyjaciółka J. H. Burdziąga.

11 Chodzi o dra. Augustyna Dolatkowskiego.

12 AIPN Po, sygn. 04/716, s. 12, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Henryka Burdziąga przez oficera śledczego WUBP w Poznaniu Stanisława Łukaszewicza, 25 III 1948, mps, odpis.

Z zeznań J. H. Burdziąga wynika kilka interesujących faktów, które uzupełniają naszą wiedzę na temat prof. S. Kirkora. Po pierwsze S. Kirkor był w Gorzowie wcześniej niż przypuszczają Marcin i Kazimierz Grottelowie, bo już w czasie nielegalnej podróży do kraju w maju 1946 r. Już wówczas został zachęcony przez T. Kobusiewicza do powrotu na stałe i miał obiecaną pracę w gorzowskim oddziale PIW dla siebie i dla żony. Po drugie to wówczas nawiązał kontakt z dyrektorem PIW dr. W. Trojanowskim, który przekazał S. Kirkorowi „Apel do Kolegów lekarzy weterynarii przebywających na emigracji” namawiający ich do powrotu do kraju, o którym wspominają M. i K. Grottelowie¹³. Po trzecie to w obecności J. H. Burdziąga miał się S. Kirkor krytycznie wypowiadać o tworzącym się systemie komunistycznym, a cytowane zdanie zaczynające się od zwrotu „Śmierć frajerom”, które pojawia się w dokumentach przeszło do nich za sprawą zeznań J. H. Burdziąga. Po czwarte wreszcie, tą samą drogą dowiedziano się w UB o jego nielegalnej podróży do Polski w maju 1946 r.

Kolejny dokument wytworzony w UB na temat S. Kirkora pochodzi z 30 marca 1951 r. Jest podobny w założeniach do poprzedniego. Jest to „Raport o wszczęciu rozpracowania obiektowego »Zachód«”. Sprawa dotyczyła jak wyżej: repatriantów z Francji, gdyż mogli oni być zwербowani przez francuski wywiad:

Melduję, że przystąpiono do rozpracowania obiektowego RO-„Zachód” na reemigrantów, repatriantów z Francji oraz osoby utrzymujące korespondencyjne kontakty z obywatelami francuskimi. Rozpracowanie obiektowe założono na w. wymieniony element ze względu, iż przebywający element na terenie Francji mógł być werbowany przez wywiad imperialistyczny i celowo – jako reemigranci, czy też repatrianci przerzuceni na tereny Polski dla prowadzenia wrogiej działalności w różnych odcinkach życia gospodarczo-politycznego, umożliwienie prowadzenia wrogiej roboty, przez dany element. Wynika z tego, że wszyscy przyjeżdżający do kraju posiadali legitymacje Partii Komunistycznej, względnie tu w kraju podawali się za komunistów. Tym samym zdobyli poparcie przez PZPR i weszli na różne stanowiska kierownicze w życiu gospodarczo-politycznym naszego kraju. Rozpracowanie tej bazy elementu ma wykazać istotne oblicze i działalność tego elementu, ich przeszłość na terenie Francji i cel powrotu do Polski¹⁴.

Sprawą RO „Zachód” objęte były 24 osoby, a wśród nich Jadwiga Steffen¹⁵

13 APG, Zbiór Stanisława i Wandy Kirkorów, sygn. 23, s. 1, Apel do Kolegów lekarzy weterynarii przebywających na emigracji, [maj 1946]; tamże, sygn. 7, s. 35, pismo dyrektora PIW do S. Kirkora, 15 VIII 1946 r. Zob. także: Aleksandra Hartwig, *Wspomnienie o życiu Profesora Stanisława Kirkora*, „Pszczelarstwo” 1984 nr 1, s. 5.

14 AIPN Po, sygn. 0038/12, t. 3, s. 164, PUBP w Gorzowie do WUBP Wyd. I Sekcja III w Zielonej Górze, Raport o wszczęciu rozpracowania obiektowego „Zachód”, 30 III 1951.

15 Jadwiga Steffen (1902–1982) z domu Mościcka, primo voto Gostyńska, secundo voto Steffen (żona inż. Tadeusza Steffena (1903–1974), kierownika budowy Elektrowni Gorzów), absolwentka weterynarii na Uniwersytecie Warszawskim (1931), asystent w klinice weterynaryjnej na Uniwersytecie Warszawskim (1930–1934), nast. kierownik Działu Mięsa Przywozowego w Rzeźni Warszawskiej (1934–1939), w latach 1939–1940 pracowała w Instytucie Pasteura w Paryżu, a następnie w PCK we Francji, gdzie była kierownikiem administracyjnym w Gimnazjum-Liceum im. Cypriana Kamila Norwida w Villard-de-Lans (15 VIII 1940 – 15 X 1946), za co otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi (decyzją Naczelnego Wodza z 10 VII 1946 r. za *bohaterskie czyny i dzielne zachowanie się w walce z niemieckim najeźdźcą*). Do Gorzowa przybyła w listopadzie 1946. W PIW pracowała w latach 1946–1950 jako kierownik Zakładu Preparatów Alergicznych. W roku 1950 już po obronie

(wówczas już mieszkająca w Katowicach) i Stanisław Kirkor, którego charakterystyka-życiorys znalazła się teraz na pierwszym miejscu:

1. **Stanisław Kirkor**, syn Rafała i Karoliny z d. Czarnecka, urodz[ony] 13 lipca 1905 r. w Zasławiu, szkołę powszechną ukończył w Łowiczu, następnie wstępuje do gimnazjum i Wydział Wet. Uniwersytetu Warszawskiego. W 1930 r. kończy studia i pracuje jako lekarz wet[erynarii] na Polesiu. W 1931 r. zostaje powołany do WP i przydzielony do szkoły podchorążych w Grudziądzu, po ukończeniu szkoły podchorążych jako ppor. zostaje przydzielony do kawalerii 3-go pułku Szwoleżerów w Suwałkach, w 1938 r. otrzymuje stopień kap[i]t[ana] i przeniesiony do Ministerstwa Spraw Wojskowych. W 1939 r. z miejscowości Izbica pow. Lublin [przemieszcza się do] Dubna skąd przedostaje się do Rumunii. W Rumunii jako kier[ownik] transportu banku zostaje odstawiony do obozu dla internowanych w Czerniowcach, następnie w Slatina-Olt¹⁶, gdzie próbuje ucieczkę, jednak schwytany przez policję rumuńską zostaje osadzony w więzieniu w Braszów, następnie Târga-Jiu, skąd ucieka do Bukaresztu i Jugosławii do Zagrzebia i Split. W dniu 4 lutego 1940 r. udaje się z miejscowości Split drogą morską do Francji, we Francji przebywa w Paryżu, Marsylii, następnie w służbie zdrowia w Cebourg. W kwietniu 1940 r. zostaje przeniesiony jako p.o. Szefa wet[erynarii] I Dywizji Grenadierów, drugiego dywizjonu RAŁ¹⁷. Z Francji ucieka do Szwajcarii i przebywa w cywilnych obozach w Romont i Bern. Z Szwajcarii ucieka do Francji do miejscowości Lion i pracuje w zakładzie naukowym S. T. Genis-Laval. W 1943 r. przez Pireneje, Andorę i Barcelonę przedostaje się do Hiszpanii, z Madrytu przedostaje się do Portugalii, tam z portu Villa-Real st. Antonio statkiem angielskim wyjechał do Gibraltaru, w 1944 r. wyjeżdża na Azory i stamtąd do Anglii. W Anglii przebywał w obozie oficerów w Bursiland¹⁸, skąd wyjeżdża do Murnau (Niemcy). Następnie przyjeżdża do kraju i w Gorzowie otrzymuje pracę w Instytucie Weterynaryjnym jako dr, pracując do chwili obecnej¹⁹.



Stanisław Kirkor z małżonką Wandą po powrocie z Anglii, kwiecień 1946 (ze zbiorów Archiwum Państwowego w Gorzowie)

pracy doktorskiej wyjechała do Katowic, gdzie podjęła pracę w Wojewódzkim Zakładzie Higieny Weterynaryjnej (zob. też Jerzy Szenfeld, *Noty biograficzne do kroniki gorzowskiej weterynarii (lata 1945–1998)*, Gorzów Wlkp. 2006, s. 72–73).

16 W oryginale: Stalina-Olt, co jest oczywistym błędem.

17 Skrót niejasny.

18 Nazwa prawdopodobnie błędna.

19 AIPN Po, sygn. 0038/12, t. 3, s. 164, PUBP w Gorzowie do WUBP Wyd. I Sekcja III w Zielonej Górze, Raport o wszczęciu rozpracowania obiektowego „Zachód”, 30 III 1951.

Poza wspomnianymi 24 w RO „Zachód” było jeszcze 15 „figurantów” – w podeszłym wieku lub młodocianych. Byli oni zatrudnieni w zakładach pracy: Zakłady Mechaniczne – 6 „figurantów”, GZWS (późniejszy „Stilon”) – 4, Nowa Elektrownia – 5, PIW – 4, „Makaroniarnia” (czyli Gorzowska Fabryka Makaronu na ówczesnych Wieprzycach) – 2, pozostali w tartaku, Rejonowym Urzędzie Likwidacyjnym i Centrali Złomu. W środowisku tym do tej pory nie było żadnej agentury. Wytypowano kandydata na informatora w GZWS.

W sprawie zamierzano podjąć m. in. nast. działania: zwerbować kandydata na informatora w GZWS; dla nowych „figurantów” sporządzić ich stosowną ewidencję (karty E-15 i E-14) i sprawdzić ich w poprzednich miejscach zamieszkania; dokonać odpisów z teczek personalnych z miejsc pracy; „drogą kombinacji na wszystkich ważniejszych figurantów zdobyć życiorysy, ustalić ich miejsca pobytu dokładnie za granicami Polski, celem ustalenia osób, które znają ich działalność poprzednią”²⁰.

Kilka miesięcy później dokonano analizy sprawy „Zachód”. Stwierdzono wówczas, że sprawą objętych jest 50 „figurantów”, z czego w „Stilonie” 9, PIW 3 (czyli Kirkor, Kobusiewicz i chyba już nie Steffen), w Zakładach Mechanicznych i Elektrowni po 4, reszta zatrudniona była w innych instytucjach lub własnych gospodarstwach rolnych. Na temat sytuacji w PIW czytamy:

Na terenie Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Gorzowie Wlkp. [są] **Tadeusz Kobusiewicz i Stanisław Kirkor**. Tadeusz Kobusiewicz jest dyrektorem PIW-u, z zawodu doktor wet[erynarii], posiada stopień wojskowy kapitana sprzed 1939 r. Dnia 18 IX 1939 r. przekroczył granicę RP i przebywał w Rumunii, skąd następnie przedostał się do Francji, gdzie służył w Armii Sikorskiego, z którą dostał się do niewoli niemieckiej wraz armią francuską, w skład której wchodziła 5 dywizja, do której należał. Przebywał od 1942 r. w Murnau (Oflag 7A), z którego po wyzwoleniu powrócił do Paryża celem demobilizacji z armii francuskiej. W 1946 r. powrócił do kraju i zgłosił się do służby wojskowej w odrodzonym WP, skąd został odkomenderowany przez Szefa Służby Wet[erynaryjnej] MON gen. A. Poliszczuka²¹ do PIW, a 18 IX 1946 r. został przeniesiony do rezerwy i pracuje nadal w PIW jako dyrektor. Od czerwca 1950 r. do lipca 1950 r. przebywał w NRD oraz od 26 VIII 1950 r. do 4 X 1950 r. w Czechosłowacji, dokąd został wysłany jako delegat z ramienia Dep[artamentu] Wet[erynarii]. Zna on język niemiecki, francuski, słabiej angielski i początki rosyjskiego. **Stanisław Kirkor**, specjalista chorób pszczoł, zastępca dyrektora PIW-u, posiada stopień majora. Wymieniony przed wojną służył w Armii Polskiej, a następnie w PSZ na zachodzie, przebywając w międzyczasie we Francji, Szwajcarii, Hiszpanii, Portugalii i Anglii. Na terenie Anglii przebywał w Centrum Wyszkożenia Piechoty, rozpoczął służbę w wojskach spadochronowych, a ostatnio pełnił funkcję w Centrum Wyszkożenia Służby Zdrowia – Dyrektora Nauk. W 1946 r. przybył do kraju i został przydzielony do PIW-u, gdzie zapoznał się z **Kobusiewiczem** i po paru dniach wyjechał nielegalnie za granicę zabierając list napisany przez **Kobusiewicza**, który miał dostarczyć do jego kolegi w Anglii oraz aby swym kolegom udzielili pewnych informacji na tamtejszym terenie. Po krótkim czasie powrócił do kraju z powrotem.

20 Tamże.

21 Afanasij Poliszczuk, lekarz wet. (1903–?), gen. bryg. LWP, Ukrainiec, oficer Armii Czerwonej, od 1943 w WP jako szef służby wet. 1 AWP, po wojnie pełnił służbę w MON, 1946 generał, 1948 powrócił do ZSRR (Henryk P. Kosk, *Generacja polska. Popularny słownik biograficzny, tom II*, Pruszków 2001, s. 93).

Kirkor przed wyborami wypowiadał się, że: „Śmierć frajerom takim jak wy politycy, chcielibyście opanować Europę i wygrać wybory w Polsce, a nie zapomnijcie jednego, że koniem trojańskim w Polsce jest Mikołajczyk popierany przez Amerykę”. Wymieniony w związku z zajmowaną funkcją bardzo często wyjeżdża poza teren powiatu, a nawet województwa, a między innymi kontaktuje się z niejakim **Tadeuszem Sagalem** lek[arzem] wet[eterynarii] pow. Chojna woj. Szczecin rozpracowywany przez tamtejszy Urząd, posiadający stopień kapitana, który w ostatniej wojnie służył w II Korpusie, a na uwagę zasługuje pełnienie przez niego funkcji zastępcy Oficera Placu 50 pułku na terenie Persji, którą to funkcję przeważnie pełnili dwójkarze wzg. agenci dwójki. Poza tym utrzymuje szerokie kontakty na terenie Łodzi, Krakowa i Szczecina z b. oficerami II Korpusu. **Kobusiewicz i Kirkor** utrzymują kontakty z obywatelką **Szymeczko**²², której mąż jest oficerem WP w Gorzowie, a w czasie okupacji był szefem wywiadu AK na terenie Wilna i jest rozpracowywany przez Informację WP o działalności szpiegowską. **Kontakty Szymeczki z Kirkorem** nie są służbowe, mimo że ona jest zatrudniona w PIW-ie, gdyż służbowo nie podlega ona ww. Dawniej takich kontaktów nie było można zauważyć jak obecnie, a rozmowy są prowadzone w gabinecie dr. Kirkora tylko w cztery oczy²³.

Z zacytowanego powyżej fragmentu wynika dość statyczna wiedza UB na temat Kirkora. Powtarzane są te same informacje, które znalazły się w dokumencie z roku 1949. Świadczyć to może o małym zainteresowaniu uczonym, które właściwie miało charakter formalny, a w każdym razie powierzchowny.

Zamierzano zmienić ten stan rzeczy. W przyjętych założeniach planowano za pośrednictwem informatora ps. „Maks” (zwerbowanego do współpracy z UB w czerwcu 1951 r.) zebrać więcej szczegółów na temat wojennego pobytu we Francji Kobusiewicza i Kirkora. Ponadto zamierzano zwerbować Wandę Rogulską na informatora. Nic o niej nie wiadomo bliższego, musiała to być osoba mająca kontakt z obydwoima uczonymi. Poprzez Informację Wojskową zamierzano dowiedzieć się więcej o Szymeczce i charakterze jego kontaktów z Kirkorem i Kobusiewiczem. Za pomocą „Maksa” zamierzano przyjrzeć się celom licznych wyjazdów służbowych obu uczonych²⁴.

Z kolejnego dokumentu, pochodzącego z 30 lipca 1951 dowiadujemy się, iż w czerwcu 1951 r. udało się zwerbować informatora w otoczeniu Stanisława Kirkora. Był to wspomniany już „Maks”. Dowiadujemy się również, że Kirkor dwukrotnie przekraczał nielegalnie granicę podróżując do Francji, co chyba jest jakąś pomyłką. Zamierzano również zwerbować informatorkę w otoczeniu T. Kobusiewicza o inicjałach RW²⁵. W części analitycznej dokumentu czytamy na temat obydwoich uczonych:

22 W dostępnych publikacjach nie natrafiono na to nazwisko wśród żołnierzy wywiadu AK na Wileńszczyźnie (przejrzano: Roman Korab-Żebryk, *Operacja wileńska AK*, wyd. II, Warszawa 1988; Jan Erdman, *Droga do Ostrej Bramy*, Londyn 1984; Piotr Matusak, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 2002; Ryszard Mackiewicz, Stanisław Steckiewicz, *Z dziejów wywiadu na Litwie w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2008).

23 AIPN Po, sygn. 0038/12, t. 3, s. 189, Analiza rozpracowania obiektowego „Zachód” i zwięzienia bazy, 9 VII 1951.

24 Tamże.

25 AIPN Po, sygn. 0038/12, t. 3, s. 192, PUBP w Gorzowie do WUBP w Zielonej Górze Wydział I Sekcja III, Raport o przebiegu rozpracowania obiektowego, 30 VII 1951.

D Y R E K C J A
Państwowego Instytutu Weterynaryjnego
w Puławach
Warszawa, ul. Filtrów 57

Warszawa, dnia 15.8.1946 r.

L.dz.Pers./1594/46.

Do Obywatela
Dr. Stanisława K i r k o r a

w G d y n i .

Przyjmuje Obywatela do służby państwowej
w Państwowym Instytucie Weterynaryjnym w Puławach
z dniem 15 sierpnia 1946 r. w charakterze pracownika
kontraktowego i przydzielam do Oddziału P.I.W. w
Gorzowie na stanowisko Z-cy kierownika z jednoczesnym
powierzeniem obowiązków kierownika Zakładu Chorób
Pszczoł z wynagrodzeniem miesięcznym równym V /piątej /
grupie uposażenia zasadniczego funkcjonariuszów państwowych
wraz z przynależnymi tej grupie wszelkimi dodatkami.

Przyjęcie następuje z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Ob. Ministra Roln. i Ref. Rolnych.

Celem objęcia służby należy zgłosić się
do kierownika Dr. Tadeusza Kobusiewicza w Gorzowie.



D Y R E K T O R
[Signature]
Dr. W. Trojanowski /.

L.2.

przeł 30. VIII. 1946

[Signature]

Pismo informujące o przyjęciu S. Kirkora do pracy w PIW w Gorzowie, 15 VIII 1946
(ze zbiorów Archiwum Państwowego w Gorzowie)

Analizując materiały dotyczące dyrektora PIW ob. **Tadeusza Kobusiewicza** k[a]p[i]t[ana] Armii Sikorskiego, który w czasie okupacji hitlerowskiej przebywał w Szwajcarii, następnie po wyzwoleniu przechodził wyższe studia w Paryżu, wicedyrektora PIW **Stanisława Kirkora** majora Armii Sikorskiego, który po kapitulacji Francji przebywał w Szwajcarii, Francji, Hiszpanii, Portugalii, Gibraltarze i Anglii, należy stwierdzić, iż osoby te w całej rozciągłości mogą być wykorzystywane dla prowadzenia wrogiej szpiegowskiej działalności. Dyrektor PIW **Kobusiewicz** często legalnie wyjeżdża za granice RP do Węgier, Czechosłowacji, Rumunii i NRD. Legalne jego wyjazdy mogą być wykorzystywane dla wrogiej działalności. Jak donosi informator ps. „Maks”, to **Kobusiewicz** będąc legalnie w Berlinie jesienią 1950 r. kontaktował się w zachodniej strefie Berlina z młodym lekarzem **Stengielem** (szczegółowy charakter kontaktu nieustalony dotychczas).

Doc. dr **Stanisław Kirkor**, wicedyrektor tegoż zakładu PIW, jako jedyny specjalista chorób pszczoł na terenie Polski jeździ po całej Polsce służbowo, przy czym nie ustalono niesłużbowych wyjazdów, po wyzwoleniu powracając z Anglii do Polski dwukrotnie nielegalnie przekroczył granicę udając się do Francji, skąd następnie był i w Anglii. Wyjeżdżając za granicę wywoził mapki nasilenia pszczoł oraz przekazywał na terenie Francji listy o nieustalonej treści dotychczas.

Ze względu, iż Wydział Informacji WP 4-go pułku saperów w Gorzowie prowadzi sprawę o zabarwieniu szpiegowskim na oficerów i jak wykazują materiały osoby ww. kontaktują się z figurantami rozpracowywanymi o działalność szpiegowską, dyr. Kobusiewicz jak i wicedyrektor doc. Kirkor utrzymując takowe kontakty mogą być również angażowani do wrogiej szpiegowskiej roboty, względnie Informacja WP dotychczas nie ustaliła kanału przerzutowego materiałów szpiegowskich za granicę przez por. **Szymeczko**, przypuszcza się, że takowe materiały mogą być przerzucane przez **Kirkora** względnie **Kobusiewicza**, który legalnie wyjeżdża za granicę²⁶.

Ostatni zachowany raport w sprawie RO „Zachód” pochodzi z 31 X 1951 r. Nie wiele wnosi do sprawy. Zapowiada dalsze działania w ramach RO „Zachód” polegające na werbowaniu agentury i gromadzeniu informacji. Co najciekawsze, dowiadujemy się o skutecznym zwerbowaniu informatorki o inicjałach RW oraz o tym, iż informator „Maks” w sierpniu odmówił dalszej współpracy z UB²⁷. Na następny okres nie planowano działań wobec Kobusiewicza i Kirkora (a w każdym razie nie ma w dokumencie o tym mowy), natomiast zamierzano skoncentrować się na innych „figurantach” sprawy „Zachód”. Zamierzano zebrać dane i kontakty nast. osób: Stefan Dichtiar, Jan Kruk, Stanisław Zastrożny, Józef Wesoły, Stanisław Andrzejak, Wojciech Stawczyk, Mikołaj Strychanin, Julia Dettona i Bernard Goliano.

Ostatni zachowany dokument wytworzony przez gorzowski UB dotyczący Stanisława Kirkora pochodzi z 30 lipca 1952 r. Jest to odpowiedź PUBP w Gorzowie do Wydziału I WUBP w Zielonej Górze na pismo dotyczące repatriantów, którzy „kilkakrotnie wracali do kraju”. Osobami tymi byli:

²⁶ Tamże.

²⁷ AIPN Po, sygn. 0038/12, t. 3, s. 195, PUBP w Gorzowie do WUBP Wydział I Sekcja III w Zielonej Górze, Raport o przebiegu rozpracowania obiektowego [„Zachód”], 31 X 1951.

1) **Władysław Benbenek** – kontroler PSS w Gorzowie, 25 V 1945 r. powrócił z Niemiec do kraju, w Gorzowie założył restaurację²⁸, którą przekazał bratu – funkcjonariuszowi UB w Gorzowie, a 6 I 1946 r. był zatrzymany przez MUBP Dziedzice za nielegalne przekroczenie granicy, udając się do Włoch. Pomimo to granicę przekroczył i 26 I 1946 r. wstąpił do Armii Andersa na terenie Włoch, ale 15 V 1947 r. wrócił do Gorzowa i pomagał bratu w prowadzeniu restauracji;

2. **Stanisław Kirkor**: „W czasie okupacji był w Szwajcarii, Francji i komendantem obozu w Gibraltarze oraz na szkole spadochroniarzy w Anglii. W 1945 roku powraca do kraju, skąd po parumiesięcznym pobycie udaje się nielegalnie do Francji i Anglii. W 1946 r. powraca do kraju i zostaje wicedyrektorem PIW w Gorzowie, gdzie zamieszkuje do chwili obecnej. Bliższych danych brak z powodu, iż sprawa ww. znajduje się w Sekcji III-ciej Wydziału I-go [WUBP] Zielona Góra”;

3. **Bernard Goliano**, obywatel francuski – w lipcu 1945 wyjechał z Gorzowa do Francji, a w roku 1947 powrócił do Gorzowa z żoną Jadwigą Szcześniak, szofer w Powiatowym Przedsiębiorstwie Budowlanym²⁹.

Wnioski

Opierając się na tym, co jest dziś dostępne w IPN dla historyka na temat Stanisława Kirkora, można wysunąć kilka ogólniejszych wniosków.

Po pierwsze, był on poddany inwigilacji z tytułu swojej okupacyjnej przeszłości, związanej z pobytem na Zachodzie (a zwłaszcza we Francji), gdzie zdaniem funkcjonariuszy PUBP mógł być zwerbowany do współpracy przez obcy wywiad. Stąd też przez cały czas był obiektem zainteresowania Wydziału I WUBP (i jego powiatowego odpowiednika), czyli kontrwywiadu.

Po drugie, powodem jego inwigilacji było nielegalne przekroczenie granicy Polski i, co stałoby w sprzeczności z wiedzą Autorów biogramu Profesora, miało to mieć miejsce dwukrotnie³⁰. W dokumentach pojawia się dwa razy informacja o dwukrotnym nielegalnym przekroczeniu granicy przez S. Kirkora, co jednak wydaje się pomyłką funkcjonariuszy UB. Według ustaleń M. i K. Grottelów (i uzupełnionych o wiedzę płynącą z zeznań J. H. Burdziąga) podróż Kirkora na trasie Anglia-Dziedzice-Gdynia-Gorzów-Gdynia-Anglia miała miejsce w kwietniu-maju 1946 r., po czym legalnie powrócił do kraju 12 lipca 1946 r. Od 15 sierpnia 1946 r. pracował już w PIW w Gorzowie. Kiedy i po co miałby podróżować nielegalnie ponownie za gra-

28 Była to restauracja „Pod Karasim”, ul. Wodna 9, zarejestrowana 1 VII 1945 r. (Stanisława Janicka, *Gospody – oberże w Gorzowie od XVI w. do 1950 roku*, NRHA 1999 nr 6 t. 1, s. 114). Wg cytowanych już wyżej zeznań J. H. Burdziąga restauracja ta cieszyła się opinią miejsca, w którym koncentrowało się nielegalne życie gospodarcze – tu na ogół handlowano walutami (AIPN Po, sygn. 04/716, s. 12, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Henryka Burdziąga przez oficera śledczego WUBP w Poznaniu Stanisława Łukaszewicza, 25 III 1948, mps, odpis).

29 AIPN Po, sygn. 0038/12, t. 3, s. 153, pismo PUBP w Gorzowie do Wydziału I WUBP w Zielonej Górze, 30 VII 1952.

30 AIPN Po, sygn. 0038/12 t. 3, s. 160-175, PUBP w Gorzowie do WUBP w Zielonej Górze Wydział I Sekcja III, Raport o przebiegu rozpracowania obiektowego „Zachód”, 30 VII 1951.

nicę? Co więcej Kirkor nie czynił z tego faktu tajemnicy: wspomniał o tym osobiście szefowi PUBP. Zresztą w kwietniu 1946 r. po przekroczeniu granicy zarejestrował się w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym Punkt Przyjęcia w Dziedzicach, o czym świadczy zachowany dokument (zob. str. 331)³¹.

Po trzecie, powodem zainteresowania ze strony UB uczynom były jego rozliczne znajomości, w tym zwłaszcza z takimi osobami, które jak on przebywały w czasie wojny na zachodzie. Było ich kilka w Państwowym Instytucie Weterynaryjnym, w którym pracę podjął S. Kirkor. W aktach pojawiają się takie nazwiska, jak dr Tadeusz Kobusiewicz szef PIW i Jadwiga Steffen, bratanica prezydenta Ignacego Mościckiego³². W zainteresowaniu PUBP był także dr Jan Henryk Burdziąg, kierownik administracyjny Majątków Doświadczalnych w Państwowym Instytucie Weterynaryjnym, aresztowany pod zarzutem niegospodarności przez PUBP w lutym 1948 r. Związany z tym jest jakiś zapomniany dramat tego człowieka, gdyż był on aresztowany razem z dwoma innymi czołowymi działaczami PPS z Gorzowa, skazani i osadzeni w więzieniu, w którym zmarł w dwa i pół roku później, mając zaledwie 44 lata³³.

Stanisław Kirkor w dokumentach jawi się jako osoba rozpracowywana, o której stopniowo bezpieka wie coraz więcej, jednak ten przyrost informacji jest znikomy. W kolejnych dokumentach, które powstawały w znacznych odstępach czasowych, powtarzane są te same informacje, z czego można wnosić, że nie było nowych lub było ich mało i miały drugorzędny charakter. UB pozyskuje w końcu informatora z bezpośredniego otoczenia profesora. Prowadzi to do czwartego wniosku – także będącego w sprzeczności z ustaleniami Panów M. i K. Grottelów – a mianowicie, iż Profesor nie był nigdy brutalnie przesłuchiwany przez funkcjonariuszy UB. Gdyby tak było, to przecież w roku 1949 wiedza w UB na jego temat byłaby znacznie szersza niż ta wynikająca z przytoczonego powyżej raportu o wszczęciu RO „Florencja”. Tymczasem ubecy pozyskiwali informacje stopniowo, dzięki różnym źródłom, także od samego Kirkora, który nie ukrywał przed nimi np. swojego nielegalnego przekroczenia granicy. Pisząc o brutalnym przesłuchiwaniu Kirkora, Autorzy opierają to rodzinnej tradycji³⁴. Być może jednak jest to wniosek pochopny. Możliwe, że to przesłuchanie przez UB miało miejsce poza Gorzowem, albo też było prowadzone przez Informację Wojskową, co jednak wydaje się mało prawdopodobne. Możliwe, że był zatrzymany i przesłuchiwany po lipcu roku 1952, bo raczej nie wcześniej, co jednak również wydaje się mało prawdopodobne.

A zatem Kirkor z perspektywy znanych dokumentów wygląda raczej na osobę, na którą zbierane są „kompromitujące” materiały, jednak oficjalne relacje Urzędu z nim były poprawne.

31 APG, Dokumenty Stanisława Kirkora, sygn. 21, zaświadczenie z PUR Punkt Przyjęcia w Dziedzicach, 10 IV 1946.

32 Jadwiga Gostyńska (od stycznia 1948 Steffen) w okresie pracy w Gorzowie chyba ukrywała swoje pokrewieństwo z prezydentem Ignacym Mościckim. Fakt ten jednak był znany funkcjonariuszom UB.

33 Dariusz A. Rymar, *Gorzów Wielkopolski w latach 1945–1998. Przemiany społeczno-polityczne*. – Szczecin–Gorzów 2005, s. 138.

34 Rozmowa z Marcinem Grottelem z 28 maja 2014.

RZECZPOSPOLITA POLSKA
Ministerstwo Administracji
Państwowy Urząd Repatriacyjny

Wzór Nr. 3
 (dla mężczyzn w wieku od lat 16 do 50)

Punkt Przyjęcia
 w Giedricach

Zaświadczenie № 701658

Zaświadcza się niniejszym, że ob. Maj. Kirkor Stanisław
 (nazwisko, imię, imię ojca)
13. III 1905 Łosław woj. Wotyński s. Rapata
 (rok i miesiąc urodzenia)

przybył do Polski z terytorium Anglii
 i dnia 10. Xr. 45 1945 r. zarejestrował się na Punkcie
 Przyjęcia w Giedricach
 Obecnie udaje się do Gdyni
 (dokładny adres)

Na podstawie zarządzenia Rady Ministrów z dnia 5. 5. 45r.
 ob. Maj. Kirkor Stanisław na pierwszeństwo i prawo
 jednorazowego bezpłatnego przejazdu wszelkimi środkami lokomocji do Gdyni

Władze Państwowe i Samorządowe są proszone o udzielenie jaknajdalej
 mocy okazicielowi niniejszego.

U W A G A:

1. Okaziciel niniejszego zaświadczenia obowiązany jest zameldować się Milicji Obywatelskiej w terminie do 14 dni od daty wystawienia zaświadczenia i do 3 dni po przybyciu na miejsce zamieszkania.
2. Po upływie terminu ważności, zaświadczenie winno być wymienione w miejscu stałego pobytu – na dowód tożsamości.

Kierownik Punktu Przyjęcia
 w Giedricach

Wydano d. 10. Xr. 45 r.
 Ważne do dnia 24. Xr. 46 r.

300 000 – IX. 45. – Druk. Min. Bezp. Publ. w Łodzi

Zaświadczenie o zgłoszeniu się do Państwowego Urzędu Repatriacyjnego,
 jakie otrzymał mjr S. Kirkor po pierwszym powrocie do Polski w kwietniu 1945 r.
 (ze zbiorów Archiwum Państwowego w Gorzowie)

Obszerny biogram profesora Stanisława Kirkora autorstwa Marcina i Kazimierza Grottelów pokazuje, jak bogate i intensywne miał on życie. Jest w nim wiele niejasnych wątków wymagających przebadania. Do dalszych badań zachęca obszerna spuścizna uczonego, z której większość znalazła się w gorzowskim Archiwum Państwowym. Postać profesora Stanisława Kirkora jest w Gorzowie pamiętana i przypominana od czasu do czasu, głównie za sprawą dr. Jerzego Szenfelda i dr Krystyny Kamińskiej. Ukazują się na jego temat publikacje³⁵. Ma on swoją tablicę pamiątkową na ul. Boh. Warszawy (od roku 1983) autorstwa Michała Puklicza, swoją ulicę (od roku 1986), a 28 maja 2014 r. aula PWSZ otrzymała jego imię. Warto jednak pokusić się o kolejne badania nad jego osobą. Tym bardziej przydałaby się również publikacja zbierająca artykuły już opublikowane na jego temat, a dziś rozproszone i trudno dostępne.

Bibliografia

Źródła:

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Bydgoszczy:
AIPN By, sygn. 688/90, Akta w sprawie karnej prowadzonej przeciwko Janowi H. Burdziągowi, 1947–1949
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu:
AIPN Po, sygn. 00169/178 (ewidencja akt wybrakowanych), 1987
AIPN Po, sygn. 0038/12 t. 3, Sprawa obiektowa krypt. „Tobruk”/„Zachód”/„Repatriacja” dot. kontroli operacyjnej żołnierzy gen. W. Andersa – tzw. „andersowców” i repatriantów z terenu pow. Gorzów Wielkopolski, woj. Zielona Góra, powracających do PRL z krajów zachodnich, 1949–1954

35 Np.: *Encyklopedia Powszechna PWN*, wyd. III, Warszawa 1982; Krystyna Kamińska, *Pisane miłością*, „Za oknem” 1994 nr 2, s. 2-3; Krystyna Kamińska, *Podzieliłam się opłatkiem z Twoją fotografią...*, „Ziemia Gorzowska”, 1983 [?] [nieopisany wycinek prasowy w posiadaniu autora]; *Sto lat tradycji farmacji weterynaryjnej w Gorzowie Wlkp. (Landsbergu) 1908–2008*, Gorzów Wlkp. 2008; Jerzy Szenfeld, *Noty biograficzne do kroniki gorzowskiej weterynarii (lata 1945–1998)*, Gorzów 2006, s. 35-37; Jerzy Szenfeld, *Profesor od pszczoł. O miłości, patriotyzmie i pszczołach-rozmowa z dr n. wet. Jerzym Szenfeldem, od lat fascynującym się życiem i dorobkiem naukowym Stanisława Kirkora* [rozm. Hanna Ciepiela], „Lamus” 2005 nr 14, s. 13-14; *Trudne gorzowskie początki. Z dziejów gorzowskich instytucji (teksty źródłowe z lat 1945–1948)*, wybór i opracowanie Dariusz A. Rymar, Gorzów Wlkp. 2001, s. 58-64; Bogdan Wiatr, *Waliza pełna wspomnień*, w: *...Których pamiętamy. Szkice o ludziach Gorzowa*, praca zbiorowa pod redakcją Krystyny Kamińskiej, Gorzów Wlkp. 1989, s. 43-47; Jerzy Zysnarski, *Encyklopedia Gorzowa*, Bydgoszcz 2007, s. 271; *Życie i działalność Prof. dr. hab. Stanisława Kirkora*, Gorzów Wlkp. 1983.

AIPN Po, sygn. 04/716, Akta śledztwa prowadzonego przeciwko Janowi H. Burdziągowi, 1948–1954

Archiwum Państwowe w Gorzowie Wlkp.

Dokumenty Stanisława Kirkora, sygn. 21, Dokumenty z końca służby wojskowej, 1940–1945; sygn. 7 Zaświadczenia i dyplomy 1930–1951

Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Gorzowie, sygn. 72, s. 120–161, Sprawozdanie Państwowego Instytutu Weterynaryjnego Oddział w Gorzowie za czas od 1 stycznia 1947 r. do 31 grudnia 1947

Trudne gorzowskie początki. Z dziejów gorzowskich instytucji (teksty źródłowe z lat 1945–1948), wybór i opracowanie Dariusz A. Rymar, Gorzów Wlkp. 2001, s. 58–64.

Opracowania:

1. *Encyklopedia Powszechna PWN*, wyd. III, Warszawa 1982.
2. Jan Erdman, *Droga do Ostrej Bramy*, Londyn 1984.
3. Aleksandra Hartwig, *Wspomnienie o życiu Profesora Stanisława Kirkora*, „Pszczelarstwo” 1984 nr 1.
4. Stanisława Janicka, *Gospody – oberże w Gorzowie od XVI w. do 1950 roku*, NRHA 1999 nr 6 t. 1, s. 114.
5. Krystyna Kamińska, *Pisane miłością*, „Za oknem” 1994 nr 2, s. 2–3.
6. Krystyna Kamińska, *Podzieliłam się opłatkiem z Twoją fotografią...*, „Ziemia Gorzowska”, 1983 [?] [nieopisany wycinek prasowy w posiadaniu autora]
7. Roman Korab-Żebryk, *Operacja wileńska AK*, wyd. II, Warszawa 1988.
8. Henryk P. Kosk, *Generalicja polska. Popularny słownik biograficzny, tom II*, Pruszków 2001, s. 93.
9. Ryszard Mackiewicz, Stanisław Steckiewicz, *Z dziejów wywiadu na Litwie w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2008.
10. Piotr Matusak, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 2002.
11. Dariusz A. Rymar, *Gorzów Wielkopolski w latach 1945–1998. Przemiany społeczno-polityczne*, Szczecin–Gorzów Wlkp. 2005.
12. Paweł Skubisz, *Twarze gorzowskiej bezpieki*, Szczecin 2008, s. 64.
13. *Sto lat tradycji farmacji weterynaryjnej w Gorzowie Wlkp. (Landsbergu) 1908–2008*, Gorzów Wlkp. 2008.
14. Jarosław Stulczewski, Tadeusz Marian Kobusiewicz (1905–1979) – wybitny profesor weterynarii, kapitan WP, założyciel Zakładu Pruszczy Państwowego Instytutu Weterynaryjnego, „Biuletyn Szadkowski”, t. 12, 2012, s. 61–86.
15. Jerzy Szenfeld, *Noty biograficzne do kroniki gorzowskiej weterynarii (lata 1945–1998)*, Gorzów 2006, s. 35–37.
16. Jerzy Szenfeld, *Profesor od pszczoł. O miłości, patriotyzmie i pszczołach – rozmowa z dr n. wet. Jerzym Szenfeldem, od lat fascynującym się życiem i dorobkiem naukowym Stanisława Kirkora* [rozm. Hanna Ciepiela], „Lamus” 2005 nr 14, s. 13–14.

17. Bogdan Wiatr, *Waliza pełna wspomnień*, w: *...Których pamiętamy. Szkice o ludziach Gorzowa*, praca zbiorowa pod redakcją Krystyny Kamińskiej, Gorzów Wlkp. 1989, s. 43-47
18. Jerzy Zysnarski, *Encyklopedia Gorzowa*, Bydgoszcz 2007, s. 271.
19. *Życie i działalność Prof. dr hab. Stanisława Kirkora*, Gorzów Wlkp. 1983

Zusammenfassung

Stanisław Kirkor in den Augen der Staatssicherheit – Marginalien zum biographischen Beitrag von Marcin und Kazimierz Grottel

Der Beitrag knüpft an den biographischen Beitrag über Stanisław Kirkor an und behandelt die Unterlagen der Staatssicherheit über den Gelehrten. Er wurde von der Staatssicherheit observiert, weil er im Krieg Soldat der Polnischen Streitkräfte im Westen war und sich in Frankreich und England aufgehalten hatte. Aufgrund dessen wurde er verdächtigt, sich möglicherweise von einem ausländischen Nachrichtendienst haben anwerben zu lassen. Kirkor wurde von der Staatssicherheit von 1948 bis 1955 überwacht. Die Masse der entsprechenden Unterlagen wurde aber 1987 vernichtet. Erhalten sind lediglich einige Berichte zu den Operationen „Florencja“ (Florenz) und „Zachód“ (Westen) aus den Jahren 1949–1952, im Rahmen derer man sich für den prominenten Wissenschaftler interessierte. Ein anderer Grund für die Staatssicherheit, sich für Kirkor zu interessieren, waren seine illegalen Grenzübertritte, als er im April und Mai 1946 von England nach Gdynia und zurück reiste, bevor er im Juli 1946 endgültig nach Polen zurückkehrte. In den erhaltenen Unterlagen erscheint Kirkor als jemand, den die Staatssicherheit zwar immer genauer im Blick hatte, über den sich aber nur schwer Informationen gewinnen ließen. In der Serie der Berichte, die in größeren Abständen gefertigt werden, wiederholen sich bekannte Angaben, was darauf schließen lässt, dass nichts Neues oder Wichtiges ermittelt wurde. Schließlich gelang es, einen Informanten im Umfeld des Professors zu finden. Das lässt darauf schließen, dass Kirkor, anders als Marcin und Kazimierz Grottel annehmen, nie brutal von der Staatssicherheit verhört wurde. Sonst hätte sie 1949 mehr über ihn wissen müssen. Oder ein Verhör fand nach 1952 statt. Darüber ist heute nichts bekannt.

Summary

Stanisław Kirkor according to the Public Security Office – Attached to the Biographical Note of Stanisław Kirkor written by Marcin Grottel and Kazimierz Grottel

The article makes reference to the biographical note of Professor *Stanisław Kirkor*. It contains a review of the documents issued by the Public Security Office (PSO) on the scientist. He was under surveillance by the Public Security Office because dur-

ing the Second World War he had been a soldier of the Polish Armed Forces in the West and he had stayed in France and Great Britain. He was suspected to have been recruited by a foreign intelligence. Professor *Kirkor* was kept under surveillance in 1948–1955, but most documents concerning that period were destroyed in 1987. The only thing that was left are some reports concerning the operation code-named ‘Florence’ and ‘West’ of 1949–1952. Another reason for the Public Security Office to take interest in *Kirkor* was his illegal crossing the border when he travelled Great Britain – Poland – Great Britain (April-May 1946), to finally come back to Poland (July 1946). In the PSO documents that have survived *Stanisław Kirkor* appears as a person that is being uncovered and about whom the PSO knows more and more, but the increase of information is rather slow. In the subsequent documents, which were created at distant intervals, the same information was repeated, which suggests that there was hardly any new information. Finally, the PSO managed to recruit an informer quite close to the professor. It leads to the conclusion – which is in contradiction to the findings of *Marcin* and *Kazimierz Grottels* – that the professor had never been brutally interrogated by functionaries of the PSO. If it had been so, in 1949 the knowledge of the PSO would have been bigger than the one resulting from the above quoted report on the operation ‘Florence’. Unless he had been interrogated after 1952; but there are no documents about it.